

dr inż. Adela Maziarek

UPRAWA RZEPAKU

w systemie
Integrowanej Produkcji Roślin



Łosiów 2025

dr inż. Adela Maziarek

UPRAWA RZEPAKU

w systemie

Integrowanej Produkcji Roślin

w ramach realizacji operacji pn. „Uprawa zbóż
i rzepaku w systemie Integrowanej Produkcji
Roślin” w ramach planu operacyjnego na rok
2025 w ramach Planu działania Krajowej Sieci
Obszarów Wiejskich KSOW+

Łosiów 2025



Opolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego
ul. Główna 1, 49-330 Łosiów
tel. 77 44 37 100
oodr@oodr.pl

Skład i druk: Drukarnia OLEJNIK

ISBN: 978-83-66818-33-0

Integrowana produkcja rzepaku – o co w tym chodzi?

Integrowana produkcja roślin to nie kolejna biurokracja, tylko praktyczny system, w którym łączysz dobry plon, opłacalność i troskę o środowisko. Nie chodzi o to, żeby „sypać” nawozami i środkami na zapas, ale żeby dawać roślinie dokładnie to, czego potrzebuje, wtedy, kiedy tego potrzebuje – i w minimalnej ilości.

W przypadku rzepaku to podejście jest szczególnie ważne. To roślina wartościowa, ale też wymagająca. Stosując zasady IPR, skupiasz się na czterech filarach:

- wybierasz odpowiednie stanowisko,
- nawozisz na podstawie wyników badań gleby, a nie przyzwyczajenia,
- stale monitorujesz choroby, szkodniki i chwasty,
- korzystasz z biologii, żeby ograniczać chemię i wzmacniać zdrowotność uprawy.

Co zyskujesz, prowadząc rzepak w IPR?

To nie jest system, w którym nagrodą jest sam plon. Korzyści są znacznie szersze – i dla Ciebie, i dla konsumentów, i dla środowiska.

Dla Ciebie:

- masz certyfikat potwierdzający jakość surowca,
- korzystasz z dopłat w ramach ekoschematów,
- ograniczasz ryzyko strat od agrofagów,
- Twoja produkcja jest stabilniejsza i lepiej udokumentowana,
- masz mocniejszą pozycję w negocjacjach z odbiorcami.

Dla konsumentów:

- dostarczasz surowiec o pewnym pochodzeniu i wysokiej wartości odżywczej,
- gwarantujesz produkt z niską zawartością pozostałości pestycydów,
- budujesz zaufanie jako producent dbający o środowisko.

Dla środowiska:

- zmniejszasz ilość chemii w glebie i wodzie,
- chronisz zapylacze, w tym pszczoły,
- utrzymujesz równowagę biologiczną w polu,
- dbasz o glebę, jej strukturę i płodozmian.

Warunki i zasady przystąpienia do IPR

Decydując się na integrowaną produkcję rzepaku, podpisujesz umowę sam ze sobą: że każda decyzja na polu będzie świadoma i zgodna z zasadą „najpierw profilaktyka, potem chemia”.

ROZDZIAŁ 2. Jak wejść w system IPR krok po kroku

KROK 1. Metodyka – Twoja mapa drogowa

Nie zaczynaj na ślepo. Zanim cokolwiek zgłosisz, przejrzyj metodykę dla rzepaku. To naprawdę Twoja mapa – pokazuje, jakie gleby są odpowiednie, jak planować płodozmian i kiedy najlepiej siać. Dzięki temu unikniesz błędów, które później inspektor od razu wyłapie.

KROK 2. Szkolenie – przepustka do systemu

Bez ważnego szkolenia nie złożysz zgłoszenia, więc załatw to od razu. Masz do wyboru:

- podstawowe (2 dni, ważne 5 lat),
- uzupełniające (1 dzień, jeśli Twoje się kończy).

Na kursie dostajesz praktyczne typy: jak prowadzić notatnik, jak monitorować słodyszka czy chowacza i jak chronić zapylacze. To wiedza, która naprawdę przydaje się w polu, a nie tylko „dla papieru”.

KROK 3. Zgłoszenie – pilnuj terminu!

Masz na to czas tylko do 30 dni przed siewem. Zgłaszasz każdy rok osobno. Do formularza wpisujesz swoje dane, pola, odmiany i dokładasz zaświadczenie o szkoleniu. Brzmi prosto, ale wiele osób odkłada to na później i... spóźnia się. A wtedy problem, bo nie możesz legalnie wejść w system.

KROK 4. Potwierdzenie wpisu

Gdy dokumenty są kompletne, dostajesz numer wpisu i od tego momentu oficjalnie prowadzisz rzepak w IPR. Jeśli czegoś zabraknie – przychodzi wezwanie do uzupełnienia. Lepiej reagować od razu, bo każda zwłoka może rozwalić Ci plan siewu.

KROK 5. Przygotuj się na kontrolę

Tu nie ma niespodzianki: inspektor może przyjechać w dowolnym momencie – na wschodach, w kwitnieniu czy przy dojrzewaniu łuszczyń. Sprawdza nie tylko papiery, ale też pole: czy monitoring był robiony, czy płodozmian się zgadza i czy zapisy w notatniku są pełne. Jeśli dokumentacja jest prowadzona na bieżąco, kontrola to formalność. Jeśli nie – stres murowany.



Zdjęcie 1: Obserwacja to pierwszy krok do świadomej ochrony i oszczędności.

Dlaczego warto zadbać o formalności?

Certyfikat IPR to nie tylko dopłaty. To też:

- mocniejsza pozycja w negocjacjach,
- szansa na kontrakty eksportowe,
- wizerunek gospodarstwa jako nowoczesnego i odpowiedzialnego,
- dowód dla odbiorców, że Twoja produkcja jest bezpieczna i przemyślana.

Certyfikacja w IPR – jak udowodnić, że grasz fair

Certyfikat to nic innego jak potwierdzenie, że Twój rzepak prowadzisz zgodnie z zasadami integrowanej produkcji. Dzięki niemu masz pewność, że wszystko robisz zgodnie z prawem, spełniasz wymagania jakościowe i środowiskowe, a przy okazji możesz korzystać z dopłat i mocniej negocjować z odbiorcami.

Na czym opiera się system?

Cały system IPR ma trzy filary:

- Ustawa o środkach ochrony roślin – reguluje, jak wolno używać chemii i dlaczego najpierw musisz sięgać po metody niechemiczne. To też podstawa do tego, żeby chronić ludzi, zwierzęta i środowisko.
- Przepisy wykonawcze – czyli zasady, które dokładnie opisują, jak wygląda certyfikacja i prowadzenie upraw w praktyce.
- Metodyka dla rzepaku – tu znajdziesz całą „instrukcję obsługi” uprawy w IP: od wyboru stanowiska, przez siew i nawożenie, po ochronę i przechowywanie plonu.

Co to oznacza dla Ciebie?

Podczas kontroli Twoje pole i notatnik będą oceniane właśnie na podstawie tych dokumentów. Jeśli trzymasz się zasad metodyki i masz wszystko udokumentowane, certyfikat dostajesz bez problemu.

Zasady prowadzenia uprawy rzepaku w systemie IPR

Zanim zaczniesz wypełniać tabelki i rubryki, warto spojrzeć szerzej na całą uprawę.

W systemie IPR dokumentacja to tylko odzwierciedlenie praktyki – najpierw musi być dobrze zrobione w polu, a dopiero potem wpisane w notatnik. I właśnie tutaj pojawia się najwięcej błędów: nie dlatego, że czegoś nie zrobiłeś, ale dlatego, że zabrakło tego w zapisie albo wpis był zbyt ogólny.

Poniżej znajdziesz skrót najważniejszych elementów, które w praktyce decydują o powodzeniu uprawy i o pozytywnej ocenie podczas kontroli. Pełne szczegóły, progi i wymagania zawsze sprawdzaj w metodyce IP dla rzepaku – to ona jest Twoim podstawowym przewodnikiem.

A teraz krok po kroku przejdziemy przez kluczowe etapy: od wyboru stanowiska i odmiany, przez nawożenie oparte na analizach, aż po monitoring i ochronę przed agrofagami.

Stanowisko

Rzepak to roślina z charakterem – jeśli dasz mu złe stanowisko, szybko pokaże swoje niezadowolenie. W integrowanej produkcji zasada jest jasna: rzepak wraca na to samo pole dopiero po co najmniej czterech latach.

Nie próbuj go oszukać. Jeśli posadzisz go po innych kapustnych, burakach czy słoneczniku, ryzykujesz kumulację tych samych chorób i szkodników. I wtedy plon, zamiast cieszyć, tylko rozczaruje.

Najlepiej czuje się na glebach żyznych, przewiewnych, z dużą ilością próchnicy i dobrą strukturą. Kluczowy jest też odczyn – pH powyżej 6,0. Bo na kwaśnych glebach rzepak natychmiast wchodzi w konflikt z kiłą kapusty, a ta choroba potrafi zniszczyć całe pole.



Zdjęcie 2: W IPR rzepaku dobrze przygotowane stanowisko to mniej kłopotów w sezonie.

DYGRESJA Z PRAKTYKI:

Ostatnio rozmawiałam z producentem, który na własnym polu zмага się z kiłą kapusty. Opowiadał, że rzepak początkowo wygląda świetnie – wschody są równe, rośliny rosną dynamicznie. Ale gdy przychodzi czas kwitnienia, płatki zaczynają się osypywać, rośliny zamierają i z plonu praktycznie nic nie zostaje. Sam doszedł do wniosku, że winny jest jego wcześniejszy płodozmian: *rzepak–zboże–rzepak–zboże–rzepak–zboże*. Efekt? Gleba mocno porażona kiłą, a walka z nią jest dziś bardzo trudna i kosztowna.

To pokazuje jasno: w integrowanej produkcji płodozmian to absolutna podstawa. Jeśli będziesz się go trzymać, unikniesz scenariusza, w którym cała praca i nakłady idą na marne.

Pamiętaj! Rzepak to wymagający gość – nie lubi bylejakości. Ale jeśli dasz mu dobre stanowisko, odwdzieczy się stabilnym plonem.

Dobór odmian

W rzepaku odmiana to połowa sukcesu – jeśli wybierzesz źle, żadna technologia nie uratuje plonu. Dlatego w systemie IP nie ma miejsca na przypadek: decyzję opierasz na rzetelnych danych.

Na pierwszym miejscu powinienesz wybrać odmianę rekomendowaną w doświadczeniach porejestrowych (PDO). To właśnie one pokazują, jak dana odmiana plonuje w różnych rejonach kraju, jaka jest jej zimotrwałość, odporność na choroby czy podatność na wyleganie. Jeśli jednak zdecydujesz się na odmianę, której nie ma w PDO, wtedy wybierasz spośród odmian wpisanych do krajowego rejestru COBORU albo do Wspólnotowego Katalogu Odmian (CCA). To gwarantuje, że odmiana została sprawdzona i możesz ją prowadzić zgodnie z zasadami IPR.

Dlaczego wybór odmiany ma aż takie znaczenie w praktyce?

Bo to właśnie konkretne cechy odmiany decydują o tym, czy plon się obroni. Zwróć uwagę przede wszystkim na:

- odporność na choroby: kiłę kapusty, suchą zgniliznę, czerń krzyżowych, cylindrosporiozę i zgniliznę twardzikową,
- zimotrwałość i zdolność do regeneracji po zimie,
- odporność na wyleganie,
- stabilne plonowanie,
- tempo rozwoju i wczesność dopasowane do terminu siewu i lokalnych warunków.

Dobrze dobrana odmiana to mniej problemów w trakcie sezonu, a większa szansa, że Twoja praca przełoży się na stabilny i opłacalny plon.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Nie testuj w IPR odmian, które nie są wpisane do PDO, Krajowego Rejestru czy Wspólnotowego Katalogu. Takie odmiany są od razu dyskwalifikowane przez inspektorów. IPR to nie pole doświadczalne – tutaj liczy się konkretne działanie, a nie eksperymenty.

Zrównoważone nawożenie rzepaku

Rzepak ma ogromne wymagania pokarmowe i mocno drenuje glebę ze składników. W integrowanej produkcji nie ma więc miejsca na nawożenie „na oko” – tu wszystko musi być oparte na wynikach badań i realnych potrzebach rośliny. Chodzi o złapanie równowagi: z jednej strony unikasz niedoborów, które ograniczą plon, a z drugiej – nadmiarów, które tylko generują koszty i obciążają środowisko.

Szczególną uwagę zwróć na azot i siarkę – brak któregośkolwiek z nich szybko odbija się na jakości i ilości nasion.



Zdjęcie 3: Przebarwienia liści to pierwszy alarm – w IP nawożenie opierasz na analizach gleby, a nie na rutynie.

Co musisz zrobić w praktyce?

- 1) Analiza gleby – obowiązkowo pH i zasobność w P, K i Mg. Wyniki mają być aktualne, czyli nie starsze niż 4 lata.
- 2) Badanie $N_{\min}$ – w rzepaku to punkt obowiązkowy. Robisz je wiosną, przed pierwszymi dawkami azotu, żeby wiedzieć dokładnie, czego roślina potrzebuje. Jeśli nie zrobisz badania, musisz przygotować plan nawożenia azotem – ale pamiętaj, to tylko półśrodek.

- 3) Badanie siarki – również obowiązkowe. Robisz je co roku, bo sytuacja w glebie szybko się zmienia. Jej niedobory to dziś jedna z głównych przyczyn spadku plonów. Bez siarki azot nie jest w pełni wykorzystywany, a nasiona tracą na jakości.
- 4) Bilans składników – dawki ustalasz, patrząc na potrzeby rośliny, zasobność gleby i pogodę. Zbyt dużo azotu to nie „więcej plonu”, ale większa presja chorób, chwastów i gorsza zimotrwałość.
- 5) Dokumentacja – wpisujesz każde nawożenie: mineralne i organiczne. Inspektorzy bardzo skrupulatnie sprawdzają kompletność badań (pH, P, K, Mg, N_{min}, S) i ich aktualność.

DYGRESJA Z PRAKTYKI:

Pamiętam jednego rolnika, który zawsze powtarzał: „Siarka? A kto by się tam siarką przejmował, najważniejszy jest azot”. I faktycznie – na wiosnę rzepak wyglądał u niego imponująco. Liście ciemnozielone, łan gęsty, sąsiedzi chwalili. Tylko że przy żniwach mina mu rzędlą: nasiona drobne, zawartość białka słaba, a plon niższy niż oczekiwał.

Dopiero gdy zrobił badania i wprowadził systematyczne nawożenie siarką, zobaczył różnicę. Azot zaczął „pracować”, plon nasion wzrósł, a jakość była nieporównywalnie lepsza.

I to właśnie pokazuje sens integrowanej produkcji – IPR zmusza Cię do badań i bilansu składników, dzięki czemu nie działasz na oślep, tylko precyzyjnie uzupełniasz to, czego roślinom naprawdę brakuje. A wtedy pieniądze, które zostają w plonie, są dużo większe niż te, które wydałbyś „w ciemno” na azot.

Integrowana ochrona przed agrofagami w rzepaku ozimym

W integrowanej produkcji nie ma miejsca na działanie z przyzwyczajenia. Tu obowiązuje prosta zasada: najpierw wszystkie metody niechemiczne, a dopiero potem chemia – i tylko wtedy, gdy monitoring potwierdzi, że problem naprawdę przekroczył próg szkodliwości.

Co to oznacza w praktyce?

- 1) Chwasty – zamiast od razu sięgać po herbicyd, zaczynasz od klasyki: płodozmian, uprawki przedsiewne, bronowanie czy włókowanie. Im dokładniej przygotujesz stanowisko, tym mniej chwastów pojawi się w łanie. Herbicyd ma być ostatecznością, a nie pierwszym wyborem.
- 2) Szkodniki i choroby – tu liczy się systematyczny monitoring. Minimum raz w tygodniu od wschodów do zbioru lustrujesz rośliny, a w okresach krytycznych – np. przy nalocie słodyszka czy chowaczy – nawet co 2–3 dni. Do dyspozycji masz żółte naczynia, pułapki feromonowi, tablice lepowe i zwykłe lustracje co najmniej 25 roślin z różnych części pola. Bez tego żadna decyzja o zabiegu nie ma racji bytu.
- 3) Naturalni sprzymierzeńcy – w IPR korzystasz z tego, co daje natura. Tyczki dla ptaków drapieżnych (jedna na 5 ha) naprawdę robią różnicę, a efekty widać gołym okiem – mniej szkód wyrządzanych przez gryzonie polne. Domki dla owadów czy pasy kwietne wspierają zapylacze i entomofagi, czyli naturalnych wrogów szkodników. To nie są „gadżety dla inspektora”, ale realne wsparcie, które w dłuższej perspektywie pozwala Ci ograniczyć opryski i zwiększyć plon.

DYGRESJA Z PRAKTYKI:

Mam do czynienia z systemem IPR już od kilku lat i pamiętam moje pierwsze rozmowy z rolnikami, którzy właśnie wchodzili w ten system. Wielu z nich „narzekało”, że tyczki dla ptaków to tylko zbędna robota – że zajmują czas i nie mają większego sensu. Ciekawe było to, że po dwóch, trzech latach ci sami producenci mówili już coś zupełnie innego: „Wiesz, te tyczki to wcale nie taki głupi pomysł. Tyle ptaków na nich siada, a gryzonie polne już nie są taką plagą jak dawniej”.

To świetny przykład na to, że integrowana produkcja może przynosić realne korzyści – nawet tam, gdzie na początku trudno było w to uwierzyć.

Więc skoro tyczki – taki prosty element – przynoszą wymierne efekty, to pomysł, ile jeszcze możesz zyskać, jeśli faktycznie przyłożysz się do IPR tak, jak jest to wymagane, a nie na zasadzie „a może się uda”.

Choroby i szkodniki – największe zagrożenia

Rzepak ma wielu wrogów. W chorobach najczęściej pojawiają się: sucha zgnilizna kapustnych, czerń krzyżowych, zgnilizna twardzikowa, szara pleśń i kiła kapusty. W szkodnikach kluczowe są: słodyszek rzepakowy, chowacze, pryszczarek kapustnik, pchełki ziemne i mszyce.

Powtórzę to jeszcze raz: każdy zabieg chemiczny musi być poprzedzony monitoringiem i wykonany dopiero po przekroczeniu progów szkodliwości.

Przykładowo:

- słodyszek rzepakowy – zabieg wykonuje się, gdy stwierdzisz średnio 1–2 chrząszcze na jednej roślinie w fazie zwanego pąka,
- chowacz brukwiacek – próg szkodliwości to 10 chrząszczy złapanych w żółtym naczyniu w ciągu 3 dni, lub 2–4 osobniki na 25 roślin,
- sucha zgnilizna kapustnych – lustracje jesienne i wiosenne; zabieg wskazany przy pierwszych widocznych objawach na liściach.

Pamiętaj też, aby zawsze stosować środki z listy dopuszczonych do IPR, rotować substancje czynne i pamiętać o bezpieczeństwie zapylaczy.

Biologia w praktyce integrowanej produkcji rzepaku

Jeszcze kilkanaście lat temu patrzyliście na biologię z dużą rezerwą – traktowaliście ją raczej jako ciekawostkę niż realne narzędzie. Dziś sytuacja wygląda inaczej. Biologia staje się jednym z filarów uprawy rzepaku – i to nie tylko dlatego, że wymaga tego metodyka IPR, ale przede wszystkim dlatego, że w praktyce daje wymierne efekty.

Trendy w całej Unii Europejskiej idą dokładnie w tym kierunku. W wielu krajach zachodnich to właśnie biologia jest pierwszym wyborem, a chemia – dodatkiem. Co ciekawe, w Niemczech czy Francji część dużych gospodarstw prowadzi nawet własne laboratoria do namnażania mikroorganizmów, bo wiedzą, że dzięki temu ograniczają koszty ochrony chemicznej i poprawiają zdrowotność gleby. W Polsce ten kierunek dopiero się rozwija, ale dostępność preparatów rośnie z roku na rok.

Dlaczego biologia jest tak ważna właśnie w rzepaku?

- 1) Bo ta roślina ma długi okres wegetacji i przez wiele miesięcy jest wystawiona na stresy środowiskowe.
- 2) Bo większość chorób rzepaku zaczyna się rozwijać zanim jeszcze zobaczysz pierwsze objawy. Profilaktyka jest więc jedyną skuteczną drogą.
- 3) Bo w rzepaku ogromną rolę odgrywają owady zapylające – a biologiczne środki pozwalają chronić plantację bez szkody dla pszczół, trzmieli czy murarek.

Stosując biologię, pracujesz z naturą, a nie przeciwko niej. Mikroorganizmy zasiedlają glebę i korzenie, konkurując z patogenami, poprawiając dostępność składników i wzmacniając odporność rośliny. Biologiczne insektycydy działają selektywnie – zwalczają określone szkodniki, ale zostawiają w spokoju owady pożyteczne. Biostymulatory z kolei „podkręcają” metabolizm roślin, dzięki czemu rzepak lepiej znosi suszę, chłód czy nadmiar wody.

Patrząc praktycznie: biologia w rzepaku daje Ci narzędzia, które często oszczędzają jeden czy dwa zabiegi chemiczne w sezonie. A to oznacza realne pieniądze w kieszeni – mniejsze koszty, mniej pozostałości w plonie, a do tego lepszy wizerunek gospodarstwa.

Dlatego w tym rozdziale pokażę Ci, jak praktycznie wykorzystać biologię w uprawie rzepaku. Zobaczysz, że to nie jest tylko wymóg formalny systemu IPR, ale realne narzędzie, które wzmacnia Twoją plantację, pozwala ograniczyć chemię i w efekcie daje stabilniejszy plon.

Rola metod biologicznych w integrowanej produkcji rzepaku

W rzepaku nie ma miejsca na przypadek – każdy etap decyduje o końcowym plonie. To uprawa, w której jak w soczewce widać sens integrowanej produkcji: musisz dobrze rozłożyć akcenty między nawożeniem, ochroną i biologią. Dlaczego? Bo rzepak ma kilka krytycznych momentów, które w praktyce przesądzą o tym, ile zbierzesz z hektara:

- na starcie – siewki są podatne na zgorzele i każda luka w obsadzie kosztuje Cię plon,
- w trakcie wegetacji – pojawia się presja kiły kapusty i chorób liści,
- w kwitnieniu – największym wrogiem staje się zgnilizna twardzikowa i szara pleśń,
- od wschodów po kwitnienie – stale walczysz ze szkodnikami: od pchełek i gnatarza, przez chowaczę, po słodyszka i przyszcarka.

Przy tak długiej wegetacji i zmiennej pogodzie szybko się przekonasz, że sama chemia to za mało.

Dlatego w IPR biologia to nie teoria, tylko praktyczne narzędzie. Preparaty mikrobiologiczne pozwolą Ci zaszcześcić glebę, ograniczyć choroby odglebowe i poprawić rozwój korzeni. Biostymulatory pomogą przejść przez stres suszy czy chłódów. Biologiczne środki owadobójcze obniżą presję mszyc czy gąsienic, a jednocześnie nie zaszkodzą zapylaczom, które w rzepaku są bezcenne.

W praktyce oznacza to, że stawiając na biologię nie tylko „odhaczasz” wymóg IPR – zyskujesz zdrowsze rośliny, lepsze wykorzystanie składników pokarmowych i stabilniejszy plon, bez dokładania kolejnych litrów chemii.

Zasada stosowania biologii w integrowanej produkcji rzepaku

Twoim zadaniem w systemie IPR jest prowadzić ochronę tak, żeby chemia była tylko uzupełnieniem, a nie podstawą. Biologia powinna być pierwszą linią bezpieczeństwa – wzmacnia Twoją plantację od samego początku i pozwala jej lepiej radzić sobie ze stresem, chorobami i szkodnikami. Środki chemiczne stosujesz dopiero wtedy, gdy monitoring wyraźnie pokaże przekroczenie progów szkodliwości.

W praktyce stosowanie biologii w rzepaku opiera się na trzech filarach:

1. Profilaktyka i budowanie odporności uprawy

Tutaj kluczem jest start. Jeśli rzepak od początku rośnie zdrowy i mocny, później znacznie łatwiej radzi sobie z chorobami i stresem.

W systemie IPR szczególne znaczenie ma:

- zdrowy materiał siewny i odpowiednia zaprawa, które chronią siewki przed zgorzelami i wspierają rozwój systemu korzeniowego,
- biostymulacja biologiczna – poprawia witalność roślin i ogranicza rozwój patogenów,
- profilaktyczne ograniczanie chorób glebowych, zwłaszcza zgnilizny twardzikowej.

2. Zapobieganie i ograniczanie presji chorób i szkodników

Biologia działa najlepiej, gdy stosujesz ją zanim problem się nasili. Dlatego:

- fungicydy biologiczne wprowadzasz profilaktycznie, by stworzyć roślinom barierę ochronną,
- biologiczne insektycydy możesz wykorzystać do ograniczenia presji szkodników (np. gąsienic czy mszyc) bez ryzyka dla zapylaczy i owadów pożytecznych.

3. Łączenie biologii z innymi elementami IP

Pamiętaj – biologia nie działa w próżni. Jej skuteczność zależy od całej technologii, którą prowadzisz. Dlatego łącz ją z:

- prawidłowym płodozmianem,
- zrównoważonym nawożeniem,
- systematycznym monitoringiem,
- precyzyjną chemią, ale tylko wtedy, gdy monitoring potwierdzi przekroczenie progów szkodliwości.

Wprowadzając biologię do swojej technologii, zmieniasz podejście z reaktywnego („gaszenie pożarów”) na proaktywne. W dłuższej perspektywie daje Ci to stabilniejsze plony, zdrowszą glebę i mniejsze koszty ochrony chemicznej.

FUNGICYDY BIOLOGICZNE

- Serenade ASO – preparat oparty na *Bacillus subtilis*. Działa ochronnie i wzmacniająco – ogranicza mączniaka prawdziwego czy szarą pleśń, a jednocześnie poprawia witalność roślin.
- Integral Pro – zaprawa nasienna na bazie *Bacillus amyloliquefaciens*. Chroni siewki przed chorobami zgorzelowymi i wspiera system korzeniowy już od startu.
- Lalstop Contans WG – zawiera *Coniothyrium minitans*, grzyb wyspecjalizowany w ograniczaniu sprawcy zgnilizny twardzikowej (*Sclerotinia sclerotiorum*).

Ważne! Środki takie jak Polygreen Fungicide WP czy Rhapsody straciły ważność i od nowego sezonu nie możesz ich już używać w rzepaku.

INSEKTYCYDY BIOLOGICZNE

- BioDor Pro, Florbac, XenTari WG – dopuszczone w rzepaku jarym, skuteczne przeciwko gąsienicom motyli,
- Naturalis – dopuszczony zarówno w rzepaku jarym, jak i ozimym; działa m.in. na mszyce.

Ich przewaga? Selektywność – zwalczają konkretne szkodniki, ale są bezpieczne dla pszczoł, trzmieli i innych owadów pożytecznych.

Stosując biologię:

- zmniejszasz ryzyko odporności patogenów i szkodników,
- ograniczasz ilość chemii w środowisku,
- łatwiej spełniasz wymagania rynków premium,
- dbasz o glebę i bezpieczeństwo zapylaczy.

Na razie lista preparatów nie jest długa, ale kierunek jest jasny – biologia w rzepaku staje się fundamentem, a nie dodatkiem do chemii.

Wprowadzenie do dokumentacji w integrowanej produkcji rzepaku

Dokładne i systematyczne prowadzenie dokumentacji to fundament integrowanej produkcji. W rzepaku ma to szczególne znaczenie – to właśnie zapisy pokazują, że prowadzisz uprawę zgodnie z zasadami IPR i dzięki nim możesz spokojnie przejść kontrolę.

Ale pamiętaj: dokumentacja to nie tylko biurokracja. To przede wszystkim Twój pomocnik w gospodarstwie jako:

- kalendarz prac polowych – zapisujesz wszystkie działania: od siewu, przez nawożenie i ochronę, aż po zbiór, i zawsze masz je pod ręką,
- dowód zgodności z metodyką IPR – inspektor zagląda najpierw do notatnika, a nie pyta Ciebie,
- narzędzie analityczne – po sezonie łatwo sprawdzisz, co się sprawdziło, a co wymaga poprawy,
- podstawa certyfikatu i dopłat – bez rzetelnej dokumentacji nie ma ani certyfikatu, ani dodatkowych płatności.

Głównym dokumentem jest Notatnik Integrowanej Produkcji. To w nim wpisujesz wszystko o uprawie – od danych o polu i historii stanowiska, przez nawożenie i ochronę, aż po plon. Dobrze prowadzone zapisy to dla inspektora gotowy przewodnik po Twoim gospodarstwie.

W praktyce warto też korzystać z prostych „checklist” czy list kontrolnych. Dzięki nim upewnisz się, że nic Ci nie umknęło – ani badanie $N_{\min}$, ani monitoring agrofagów, ani zapis o terminie zbioru.

Dobrze prowadzona dokumentacja działa więc podwójnie: ułatwia Ci zarządzanie gospodarstwem i daje pewność, że podczas kontroli Inspektor nie zaskoczy Cię żadnym pytaniem.

Notatnik Integrowanej Produkcji – jak wypełniać, żeby kontrola nie była problemem

Notatnik to Twoja historia całego sezonu – od planowania pól i elementów wspierających bioróżnorodność, przez siew i nawożenie, aż po ochronę i zbiór. Jego układ (tabele od I do XVI) jest sztywny, bo bazuje na oficjalnym wzorze – i dokładnie według niego inspektorzy będą go sprawdzać.

Już na pierwszej stronie zadbaj o kompletność danych: producent, gatunek, sezon wegetacyjny. Dzięki temu od razu widać, że korzystasz z urzędowego formularza i inspektor nie będzie się zastanawiał, czy to „własna wersja”.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Na pierwszej stronie warto wpisać również swój numer ARiMR. Nie jest to obowiązkowe w notatniku, ale podczas kontroli i tak będzie potrzebny, więc w ten sposób ułatwiasz pracę inspektorowi, a sobie oszczędzasz nerwów dodatkowymi pytaniami.

Pierwsze tabele dotyczą wykazu pól i kwater. To fundament, bo od tego zaczyna się każda kontrola. Każde pole oznaczasz własnym kodem (np. „R1”) albo kodem z WO (np. „AA”) i tego oznaczenia trzymasz się później konsekwentnie w całym notatniku.

Do każdego pola wpisujesz:

- nazwę odmiany,
- powierzchnię,
- numery działek ewidencyjnych.

To właśnie te dane inspektorzy weryfikują w pierwszej kolejności. Jeśli będą rozbieżności – np. inne numery działek niż w zgłoszeniu – kontrola od razu to wyłapie.

Pamiętaj! Porządek na początku notatnika to porządek w całym sezonie. Jeśli dobrze opiszesz pola i odmiany, późniejsze wpisy o nawożeniu, ochronie czy zbiorze będą łatwe do skojarzenia i dla Ciebie, i dla kontrolera.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Jednym z pierwszych punktów, na które patrzy inspektor, jest zgodność dokumentów. Najczęściej problemem są różnice między notatnikiem, zgłoszeniem do certyfikacji a wnioskiem obszarowym (WO). Dlatego trzymaj się prostych zasad:

- najpierw zgłaszasz działki do jednostki certyfikującej – to właśnie ten wykaz jest podstawą do uzyskania certyfikatu,
- dokładnie te same działki muszą być później wpisane we wniosku obszarowym,
- działka, której nie ma w WO, nie zostanie objęta certyfikatem. I odwrotnie – jeśli działkę zaznaczysz w WO, a nie zgłosisz jej do certyfikacji, też nie przejdzie. Wszystko musi się zgadzać w obu dokumentach.

Druga kwestia to powierzchnia:

- drobne rozbieżności (np. 2,00 ha zgłoszone, a 2,10 ha w WO) są akceptowane,
- większe różnice (np. zgłoszone 3 ha, a we wniosku obszarowym 6,5 ha) już nie. Wtedy zawsze obowiązuje powierzchnia zadeklarowana do certyfikacji – ale nigdy odwrotnie.

Najprościej uniknąć błędów, wklejając do notatnika fragment wniosku obszarowego z zaznaczonymi działkami. Inspektor widzi od razu, że wszystko jest spójne.

Pamiętaj też o aktualizacjach w trakcie sezonu. Jeżeli zmienisz powierzchnię działki, gatunek albo układ pól, zgłoś to od razu do jednostki certyfikującej. Jeśli tego nie zrobisz, podczas kontroli nie ma już możliwości aby te dane zaktualizować – i nie będą one uwzględnione. Lepiej uzupełnić dokumenty na bieżąco niż tłumaczyć się z niezgodności.

Plan pól i elementy wspierające bioróżnorodność – obowiązkowy załącznik w IPR rzepaku

W systemie IPR sam notatnik to za mało – musisz dołączyć plan pól wraz z elementami wspierającymi bioróżnorodność. Najprościej dołączyć go w postaci ortofotomapy lub narysować go w formie mapki. I nie chodzi tu o dzieło sztuki, ale o czytelny rysunek z podstawowymi informacjami: datą, nazwą uprawy, podpisem.

Dlaczego to takie ważne? Bo inspektor patrzy nie tylko na tabelki, ale też na to, czy w praktyce stosujesz metody wspierające naturę.

Na mapie musisz zaznaczyć elementy bioróżnorodności – do ich oznaczenia używa się urzędowych skrótów:

- **PF** – pułapki feromonowe
- **BP** – barwne pułapki
- **BL** – budki lęgowe
- **TS** – tyczki dla ptaków drapieżnych
- **DM** – domki dla murarek
- **KT** – kopce dla trzmieli
- **PK** – pasy kwietne
- **ZS** – zadrzewienia śródpolne
- **OW** – oczka wodne

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Najczęściej brakuje załączonej mapy albo jest ona zbyt ogólna. Żeby uniknąć problemów:

- dołącz do notatnika aktualną mapę działek z naniesionymi kodami pól,
- zaznacz wszystkie elementy bioróżnorodności – ich liczba musi odpowiadać wymogom metodyki (np. min. 1 tyczka na 5 ha albo 1 domek dla murarek na małą działkę),
- pokaż na mapie także naturalne punkty krajobrazu: miedze, zadrzewienia, oczka wodne.

Tyczki warto ustawiać tam, gdzie brakuje naturalnych punktów obserwacyjnych (słupów, drzew). Dzięki temu ptaki drapieżne faktycznie patrolują łąn, a nie tylko przesiadują w oddali.

Informacje ogólne, wyposażenie techniczne i operatorzy – co musi znaleźć się w notatniku IPR rzepaku

Na początku notatnika wpisujesz podstawowe dane o gospodarstwie i o tym, jak jesteś przygotowany do prowadzenia IP. Musi się tu znaleźć m.in. rok, od którego prowadzisz integrowaną produkcję w rzepaku oraz data ukończenia szkolenia IP. Inspektor zawsze sprawdza te rubryki – to dowód, że masz wymagane kwalifikacje.

Kolejny punkt to wyposażenie techniczne i sanitarne. Wypisz, co masz w gospodarstwie:

- magazyn środków ochrony roślin i nawozów mineralnych (z zachowaniem zasad BHP),
- termometr, deszczomierz albo stację pogodową,
- lupę lub binokular,
- płachtę entomologiczną do obserwacji szkodników.

Dobrze jest też zaznaczyć, że korzystasz z systemu wspomagania decyzji (np. Platforma Agrofagi, monitoring regionalny). To sygnał, że Twoje decyzje w polu opierają się na danych, a nie „na oko”.

Sprzęt – opryskiwacze i rozsiewacze

Tutaj opisujesz maszyny, którymi pracujesz. Zapisz nazwę, numer i to, czy korzystasz z własnego sprzętu, czy z usługowego. Najważniejsze są dwie rzeczy:

- **aktualne badanie techniczne opryskiwacza** (z numerem protokołu i datą),
- **potwierdzona kalibracja** (próby kręcone/rozlewowe).

Rozsiewacze też muszą być skalibrowane – wpisz datę ostatnich prób kręconych. To właśnie takie szczegóły często rozstrzygają przy kontroli, czy Twoja dokumentacja jest kompletna.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

W części „Operator opryskiwacza” wpisz imię i nazwisko osoby, która faktycznie wykonuje zabiegi. Obowiązkowo dopisz, czy ma aktualne uprawnienia – ich brak albo wpisanie osoby bez kwalifikacji to jeden z najczęściej wychwytywanych błędów.

Jeśli korzystasz z usług zewnętrznych, zaznacz to wyraźnie i podaj dane wykonawcy wraz z numerem jego wpisu do rejestru.

Podobnie w przypadku sprzętu – samo hasło „opryskiwacz 3000 l, belka 21 m” nie wystarczy. Musisz wpisać datę badania technicznego opryskiwacza oraz datę ostatniej kalibracji. To właśnie te informacje inspektor sprawdza w pierwszej kolejności.

Dzięki takim szczegółowym zapisom kontrola przebiega sprawnie i bez dodatkowych pytań.

Zakupy ŚOR, narzędzia do monitoringu i materiał siewny – jak je prawidłowo dokumentować

Kolejne części notatnika IPR rzepaku to środki ochrony roślin, narzędzia do monitoringu i materiał siewny. Inspektorzy zaglądają tu wyjątkowo dokładnie, dlatego Twoje zapisy muszą być jasne, kompletne i spójne.

Środki ochrony roślin

W tabeli „Zakupione środki ochrony roślin” wpisujesz nazwę handlową preparatu, ilość oraz możesz dopisać „FV w załączniku” – i faktycznie tę fakturę dołączyć.

Bardzo ważne! Te same środki muszą później pojawić się w tabeli zabiegów ochronnych. Jeśli coś się nie zgadza, inspektor od razu to zauważy.

Narzędzia do monitoringu

Tutaj wpisujesz nazwę lub typ (np. tablice lepowe, pułapki feromonowe), przeznaczenie (np. szkodniki rzepaku, mszyce, chowacz) oraz ilość. Dopuszczalny jest zapis „według potrzeb”, ale lepiej nie ryzykować – podaj konkretną liczbę

na pole. Na kontroli łatwiej wtedy obronisz swoje zapisy – bo nie wiesz na jakiego Inspektora trafisz.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Częsty błąd to brak wpisu o narzędziach, które faktycznie masz na polu. Nawet jeśli dostałeś pułapki gratis przy zakupie środka ochrony roślin – wpisz je. Dodaj adnotację „otrzymano gratis” i masz temat zamknięty. Brak takiego wpisu inspektorzy traktują jako niezgodność, a szkoda byłoby stracić punkty na tak drobnej rzeczy.

Material siewny – jak udokumentować i rozliczyć?

Dokładne rozliczenie materiału siewnego to jeden z filarów dokumentacji IPR rzepaku. W notatniku wpisujesz nazwę odmiany, stopień kwalifikacji, numer partii i ilość wysianego materiału. Do tego dołączasz fakturę – bez niej inspektor potraktuje wpis jako niekompletny.

Szczególną uwagę zwróć na numer partii – często znajduje się na etykiecie worka lub fakturze. To właśnie on jest dowodem, że wysiałeś materiał kwalifikowany. Wielu rolników pomija ten wpis, a inspektorzy wyłapują to od razu. Może nie jest to duże uchybienie, ale po co dawać okazję do pytań.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Inspektorzy bardzo skrupulatnie sprawdzają, czy ilość wysianego materiału odpowiada powierzchni i fakturom. Dlatego:

- dopilnuj, żeby wpisana ilość zgadzała się z faktycznym zużyciem,
- zawsze podaj numer partii – jego brak to prosta droga do poprawek,
- pamiętaj, że nawet dosiewy i podsiewy muszą mieć pełne dane.

Przejrzyste rozliczenie materiału pokazuje, że prowadzisz uprawę świadomie i zgodnie z zasadami IP – a inspektor od razu widzi, że nie ma się do czego przyczepić.

Siew, odkrywki glebowe i nawożenie – jak to udokumentować?

Część o siewie to nie tylko data i ilość wysianego materiału. Wpisujesz tu także odmianę i ocenę stanowiska pod kątem chorób i szkodników. To obowiązkowy element przed siewem rzepaku – nie traktuj go jako formalności, bo inspektorzy chętnie do tego wracają podczas kontroli.

W tym samym miejscu dokumentujesz też wykonanie odkrywek glebowych. Twój zapis powinien zawierać:

- liczbę odkrywek na hektar,
- ich rozmiar,
- sposób przesiewania gleby,
- krótkie wnioski z obserwacji.

Przykład:

„30 odkrywek/ha, rozmiar 25×25×50 cm, sito drobne, gleba strukturalna, brak objawów porażenia agrofagami”.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Brak zapisu o odkrywkach to jeden z najczęstszych powodów uwag przy kontroli. Nawet jeśli je zrobiłeś, ale nie wpisałeś – inspektor potraktuje to jak brak wykonania. Dlatego po odkrywkach od razu notuj datę, liczbę i wynik obserwacji. To 2 minuty roboty, a ratuje Cię przed długimi tłumaczeniami później.

Nawożenie – dokumentacja oparta na faktach

W IPR nie ma miejsca na nawożenie „na oko” czy według przyzwyczajenia. Wszystko musi być oparte na badaniach. Dlatego w notatniku wpisujesz wykonane analizy gleby: pH, fosfor, potas, magnez, azot mineralny oraz siarkę. W rzepaku te parametry są obowiązkowe.

Przy każdym badaniu podaj:

- datę wykonania,
- numer sprawozdania z laboratorium,
- a same wyniki dołącz w załączniku.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Najczęściej „uciekają” dwa badania: $N_{\min}$ i siarka. W rzepaku oba są absolutnie kluczowe. Jeśli z jakiegoś powodu nie masz kompletu wyników w terminie, wpisz to w notatniku i zaznacz, na jakiej podstawie sporządziłeś plan (np. tymczasowo dane historyczne). To nie zwalnia Cię z obowiązku badań, ale pokazuje inspektorowi, że nie działałeś w ciemno. Pamiętaj: brak aktualnego wyniku $N_{\min}$ albo siarki = brak kompletu badań i uwagi przy kontroli.

Obserwacje agrofagów i rejestr zabiegów – serce dokumentacji IP

To jeden z najważniejszych działów notatnika, bo tutaj inspektor sprawdza, czy Twoje zabiegi były uzasadnione. Nie wystarczy wpisać sam oprysk – musisz pokazać, że decyzję poprzedził monitoring.

Każdy wpis powinien zawierać:

- warunki pogodowe (temperatura, opady),
- fazę rozwojową rzepaku według skali BBCH,
- sposób prowadzenia obserwacji: tablice lepowe, pułapki feromonowe, odkrywki glebowe czy lustracje roślin.



Zdjęcie 4: Łuszczyzna rzepaku z objawami żerowania przyszczarka kapustnika. W IP zabieg wykonujesz dopiero po przekroczeniu progu ekonomicznej szkodliwości, a nie „na wszelki wypadek”.

Bardzo ważne! Obserwacja musi obejmować wszystkie grupy agrofagów naraz – chwasty, choroby i szkodniki. Częstym błędem jest rozdzielanie tego na różne dni. A w metodyce jest jasno: ocena powinna dotyczyć całej sytuacji w polu w danym momencie.

Jeśli próg ekonomicznej szkodliwości został przekroczony – wpisz to i zaznacz, na czym się opierałeś. Jeżeli korzystałeś z systemów wspomagania decyzji (np. platform monitorujących naloty), też dodaj taką informację. To mocny argument, że Twoje decyzje są oparte na danych.

Na podstawie tych obserwacji uzupełniasz tabelę zabiegów ochronnych. Wpis musi zawierać:

- nazwę środka (albo metodę biologiczną/agrotechniczną),
- dawkę i ilość cieczy roboczej,
- datę wykonania,
- odniesienie do wcześniejszej obserwacji.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Nie ograniczaj się tylko do wpisywania wykonanych zabiegów. Nawet jeśli zabieg nie był potrzebny, zanotuj to! Prosty zapis „brak konieczności wykonania zabiegu chemicznego” działa na Twoją korzyść. Inspektor od razu widzi, że decyzje podejmujesz świadomie, a nie działasz automatycznie.

Walka z chwastami – nie tylko herbicyd

W rzepaku inspektorzy wyjątkowo często przyglądają się dokumentacji odchwaszczania. Dlaczego? Bo w IPR herbicyd nigdy nie może być pierwszym wyborem. Najpierw musisz wykazać metody mechaniczne, a dopiero potem – jeśli presja chwastów była duża – sięgasz po chemię.

Bronowanie, spulchnianie, pielnikowanie – każdy taki zabieg musisz zapisać w notatniku. Brak tego wpisu to jeden z najczęstszych powodów uwag przy kontroli.

Dlatego pamiętaj:

1. wpisz datę i rodzaj wykonanego zabiegu mechanicznego,
2. jeśli sięgniesz po herbicyd, dodaj nazwę środka, dawkę, ilość cieczy roboczej i fazę BBCH.

Nie zapominaj też o rotacji substancji czynnych i o stosowaniu ich zgodnie z etykietą. To nie tylko wymóg formalny – to realna ochrona przed odpornością chwastów i gwarancja, że Twoja plantacja będzie w dobrej kondycji również w kolejnych latach.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA:

Jeśli np. zrobiłeś bronowanie, ale uznałeś, że efekt był słaby i po kilku dniach wszedłeś z herbicydem – wpisz obydwa zabiegi. Inspektor widzi wtedy pełny obraz: że najpierw wykorzystałeś metody niechemiczne, a dopiero potem sięgnąłeś po środek ochrony roślin.

Zbiór, higiena i metody niechemiczne – ostatnie, ale kluczowe etapy

Zbiór to nie tylko formalne zamknięcie sezonu, ale też element, który w IPR jest szczególnie kontrolowany. W notatniku musisz wpisać:

- termin zbioru,
- sposób przechowywania plonu (np. silos, magazyn płaski),
- oraz informację, czy spełniał wymagania jakościowe (wilgotność, czystość, brak nasion chwastów).

Jeżeli po zbiorze wykonywałeś dodatkowe prace, np. czyszczenie, dosuszanie czy sortowanie nasion – też odnotuj to w dokumentacji.



Zdjęcie 5: Zbiór rzepaku – w IP każdy etap, nawet ten ostatni, musi być rzetelnie udokumentowany.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA

Przy zbiorze warto dopisać też krótką informację o czystości sprzętu. Kombajn, przyczepy i silosy powinny być wolne od reszek innych upraw czy środków chemicznych. To drobiazg, ale inspektorzy zwracają na to uwagę i często pytają o higienę maszyn.

Wymagania higieniczne i warunki magazynowania

W IPR higiena to nie „drobiazg”, ale element obowiązkowy. Inspektor podczas kontroli zawsze pyta o to, w jakich warunkach zbierałeś, przewoziłeś i przechowywałeś plon. Dlatego musisz mieć pewność, że:

- sprzęt do zbioru i transportu był czysty,
- wszystkie powierzchnie mające kontakt z plonem (zbiorniki, przyczepy, worki) były przygotowane,
- przechowalnie były zabezpieczone przed szkodnikami i miały sprawną wentylację.

Najprościej przygotować krótką „checklistę” higieniczną albo zrobić notatkę z przeglądu gospodarstwa przed żniwami. To pokazuje, że podchodzisz do sprawy systemowo.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA

Nie bagatelizuj takich drobiazgów jak czystość przyczepy czy kombajnu. Jeśli wcześniej woziłeś nimi pasze, nawozy albo inne materiały, zapisz, jak zostały wyczyszczone. Taki wpis może zaważyć na ocenie – a dla Ciebie to minuta pracy.

Wymagania kontrolne i listy kontrolne w uprawie rzepaku w systemie Integrowanej Produkcji

W integrowanej produkcji rzepaku obowiązuje ten sam podział wymagań, co w zbożach czy innych uprawach: są punkty **obligatoryjne** (musisz je spełnić w 100%), **podstawowe** (również obowiązkowe w 100%) i tzw. **dodatkowe** oraz **zalecenia**.

Najważniejsze, co musisz zapamiętać: jeśli inspektor zaznaczy choćby jeden punkt obligatoryjny jako niespełniony – certyfikatu nie dostaniesz.

Wymagania obligatoryjne – najważniejsze punkty, które sprawdzają inspektorzy

Lista wymagań jest dostosowana do biologii rzepaku. Dlatego szczególnie zwracaj uwagę na:

- **Plodozmian** – rzepak może wrócić na to samo pole najwcześniej po 4 latach. Nie wolno też siał innych kapustowatych ani w plonie głównym, ani w poplonie.
- **Dobór odmian** – korzystasz wyłącznie z odmian z PDO, Krajowego Rejestru (KR) lub Katalogu Wspólnotowego (CCA). Najbezpieczniej wybierać te rekomendowane w PDO, bo łatwiej udowodnić zgodność z metodą.
- **Uprawa gleby** – po zbiorze przedplonu wykonujesz obowiązkowe uprawki. To pierwszy krok do walki z chwastami.

- **Materiał siewny** – kwalifikowany, zaprawiony, wysiany w terminie dla Twojego regionu i w odpowiedniej obsadzie.
- **Badania gleby** – obowiązkowo pH, P, K, Mg, N_{min} i S. Wyniki muszą być potwierdzone sprawozdaniem z laboratorium.
- **Bilans nawożenia** – planujesz nawożenie na podstawie bilansu, a nie „na oko”. Dokumentacja bilansu to punkt kontrolny.
- **Chwasty** – najpierw mechanicznie (bronowanie, spulchnianie). Dopiero gdy przekroczysz próg szkodliwości i masz zapis w notatniku, możesz sięgnąć po herbicyd.
- **Monitoring chorób** – co najmniej raz w tygodniu lustrujesz plantację. Sprawdzasz m.in. suchą zgniliznę kapustnych, czern krzyżowych, kiłę kapusty, szarą pleśń, zgniliznę twardzikową czy wirus żółtaczk rzepy.
- **Monitoring szkodników** – również co tydzień. Pod lupę bierzesz m.in. śmietkę kapuścianą, pchełki, chowacze, słodyszka czy przyszcarka. Musisz stosować metody wskazane w metodyce: odkrywki, żółte naczynia, tablice lepowe, feromony.
- **ŚOR** – tylko środki z listy dla IPR rzepaku i dopiero po przekroczeniu progów szkodliwości. Decyzję warto podeprzeć danymi z platform monitorujących.
- **Biologia** – minimum jeden zabieg mikrobiologiczny w sezonie. Jeśli stosujesz ich więcej, rotujesz substancje czynne.
- **Pożyteczne organizmy** – obowiązkowe są elementy wspierające ich obecność, np. domki dla murarek czy tyczki dla ptaków drapieżnych (1/5 ha).
- **Brak desykacji** – rzepak w IPR prowadzisz tak, by nie było potrzeby stosowania desykacji przed zbiorem.

Tak, wiem – część z tych punktów już się przewijała wcześniej. I nie bez powodu. Powtarzam je, bo to właśnie one najczęściej decydują o wyniku kontroli i o tym, czy dostaniesz certyfikat. Lepiej, żeby Ci się zakodowały, niż żeby inspektor musiał je wytknąć na miejscu.

Wymagania podstawowe, dodatkowe i zalecenia – jak to wygląda w praktyce?

Oprócz obligatoryjnych punktów musisz też spełnić wymagania podstawowe, takie jak:

- aktualne szkolenie z zakresu IP,
- prowadzenie notatnika IP,
- stosowanie wyłącznie dopuszczonych ŚOR,
- przestrzeganie progów szkodliwości,
- przechowywanie środków ochrony roślin w zamkniętym i oznakowanym pomieszczeniu,
- regularne kalibracje opryskiwacza,
- higiena na polu i wspieranie obecności organizmów pożytecznych.

Dodatkowe wymagania (musisz spełnić min. 50%) i zalecenia (min. 20%) to już bonusy, które podnoszą Twoją ocenę i wzmacniają wizerunek gospodarstwa. Mogą dotyczyć np. stosowania międzyplonów, zwiększania bioróżnorodności czy korzystania z pułapek feromonowych.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Jednym z częstszych potknięć w prowadzeniu rzepaku w systemie IPR jest zbyt krótki płodozmian. Kusi, żeby wrócić z rzepakiem już po 2–3 latach, ale to od razu skreśla pole z certyfikacji. Dlatego lepiej z góry zaplanować czteroletnią przerwę – masz wtedy święty spokój i zdrowsze stanowisko.

Często zapomina się też o prostych uprawkach agrotechnicznych przed siewem. A to właśnie one są pierwszą linią walki z chwastami – zanim w ogóle pomyślisz o herbicydzie.

Drugie nieporozumienie dotyczy biologii. Wielu rolników podchodzi do niej jak do przykrego obowiązku: „trzeba coś wpisać, to wpisać”. A metodyka mówi jasno – biologiczne środki stosujesz wtedy, gdy naprawdę są potrzebne. Jeśli nie pojawiła się zgnilizna twardzikowa i nie robiłeś żadnego zabiegu chemicznego przeciwko niej, to brak biologii jest w pełni uzasadniony. Inspektorzy też to wiedzą i patrzą na sytuację w polu, a nie tylko na samą tabelkę.

Nadzór nad systemem integrowanej produkcji rzepaku

Decydując się na system IPR, bierzesz na siebie coś więcej niż tylko obowiązki prowadzenia notatnika i odhaczania kontroli w polu. To także odpowiedzialność – żeby Twój rzepak był prowadzony w zgodzie z zasadami ochrony środowiska, zdrowiem konsumentów i wymaganiami jakościowymi. Nad tym, żeby cały system działał przejrzysto i uczciwie, czuwają dwie strony: PIORiN i jednostki certyfikujące.

PIORiN – kontroler i strażnik zasad

PIORiN to taki „główny strażnik” systemu. To on:

- zatwierdza metodyki (np. dla rzepaku),
- nadzoruje jednostki certyfikujące,
- prowadzi własne kontrole w gospodarstwach,
- sprawdza dokumentację, a jeśli trzeba – pobiera próbki gleby, roślin czy materiału siewnego,
- w razie poważnych uchybień może ograniczyć lub nawet cofnąć udział w systemie.

Innymi słowy – PIORiN pilnuje, żeby certyfikat miał realną wartość, a nie był tylko papierkiem.

Jednostki certyfikujące – Twój partner na co dzień

To właśnie z jednostką certyfikującą masz kontakt w praktyce. To ona przyjmuje Twoje zgłoszenie (pamiętaj – najpóźniej 30 dni przed siewem), sprawdza Twój notatnik IPR i resztę dokumentacji, a potem przyjeżdża na kontrolę w polu.

Na tej podstawie jednostka:

- wydaje certyfikat (ważny maksymalnie rok),
- albo zgłasza niezgodności i odmawia jego przyznania.

W kolejnych sezonach historia się powtarza – dlatego najlepiej od początku stawiać na rzetelność i przejrzystość.

Aktualna lista jednostek (18.02.2025)

Do wyboru masz 12 jednostek upoważnionych przez PIORiN, m.in.:

1. „PNG” Sp. z o.o.
2. QA Solutions Sp. z o.o.
3. Kiwa COBICO Sp. z o.o.
4. Centrum Jakości AgroEko Sp. z o.o.
5. TÜV Rheinland Polska Sp. z o.o.
6. BIOCERT MAŁOPOLSKA Sp. z o.o.
7. EKOGRWARANCJA PTRE Sp. z o.o.
8. Krajowe Centrum Badań i Certyfikacji „Gwarantowana Jakość” Sp. z o.o.
9. ECO2 Sp. z o.o.
10. Polskie Centrum Badań i Certyfikacji S.A.
11. INTEGRA AGRO Sp. z o.o.
12. AGRO BIO TEST Sp. z o.o.

Każdy rolnik wybiera jedną z nich i z nią przechodzi cały proces certyfikacji.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Podejdź do certyfikacji jak do inwestycji w markę swojego gospodarstwa. Kilka rzeczy ułatwi Ci życie:

- zgłoszenie w terminie – unikniesz problemów na starcie,
- notatnik IP prowadzony na bieżąco – zawsze lepiej niż „po fakcie”,
- dokumentowanie każdej pracy w polu – im więcej wpisów, tym mniej stresu,
- otwartość i współpraca z jednostką – inspektor też człowiek, łatwiej rozmawiać, gdy widzi, że grasz fair.

Pamiętaj, PIORiN może zajrzeć do Twojego gospodarstwa w dowolnym momencie, niezależnie od certyfikacji. Jeśli trzymasz się metodyki i masz porządek w dokumentacji – kontrola przestaje być problemem, a staje się tylko formalnością.

Ekoschemat „Integrowana produkcja roślin” – jak rzepak wpisuje się w nowe zasady WPR 2023–2027?

Nowa Wspólna Polityka Rolna (2023–2027) wprowadziła ekoschematy – czyli dodatkowe płatności dla rolników, którzy w swojej pracy stawiają na praktyki przyjazne środowisku. Jednym z nich jest Integrowana Produkcja Roślin.

Dla Ciebie jako producenta rzepaku to oznacza coś więcej niż dopłatę: dostajesz uporządkowany system pracy w polu, który łączy rentowność z bezpieczeństwem środowiska i konsumenta.

Dlaczego rzepak pasuje do ekoschematu?

Rzepak to roślina wymagająca – długo rośnie, potrzebuje dużych ilości składników i jest podatna na choroby oraz szkodniki. To właśnie w jego przypadku dobrze widać sens IPR: regularne badania gleby, rozsądne nawożenie, monitoring agrofagów, a do tego metody biologiczne zamiast „automatycznego” sięgania po chemię.

Dzięki temu gospodarstwo rzepaczane nie tylko spełnia formalne kryteria ekoschematu, ale też realnie korzysta:

- oszczędzasz nawozy i środki ochrony, bo decyzje opierasz na progach szkodliwości i analizach,
- poprawiasz strukturę i żyzność gleby przez zmianowanie i kontrolę nawożenia,
- stabilizujesz plon, bo szybciej reagujesz na zagrożenia i nie tracisz pola przez choroby czy szkodniki,
- zyskujesz lepszą pozycję wobec odbiorców – certyfikat IP to coraz częściej „przepustka” do sprzedaży na lepszych warunkach.

Jak zdobyć płatność w ekoschemacie?

W przypadku ekoschematu kluczem nie są same zapisy w metodyce (te już znasz), ale ciągłość działań przez cały sezon. ARiMR oczekuje dowodu, że od siewu aż do zbioru rzeczywiście prowadziłeś rzepak w systemie IPR. Ten dowód to certyfikat.

Żeby pieniądze trafiły na Twoje konto:

- zaczynasz od zgłoszenia rzepaku do jednostki certyfikującej – najpóźniej 30 dni przed siewem,
- przez sezon prowadzisz notatnik IPR – systematycznie, a nie „po fakcie”,
- jesteś gotowy na kontrolę inspektora, który sprawdza zarówno dokumentację, jak i stan pola,
- na koniec masz w ręku certyfikat IPR, który przekazujesz do ARiMR.

I tu jest różnica między zwykłym systemem IPR a ekoschematem: w IPR sam certyfikat daje Ci prestiż i dostęp do rynków. W ekoschemacie certyfikat działa jak klucz – bez niego nie ma mowy o dopłacie.

Dlaczego to się opłaca?

Dzięki ekoschematowi Twoja praca w rzepaku staje się dwutorowa: z jednej strony spełniasz wymogi jakościowe i środowiskowe, a z drugiej masz dodatkowy zastrzyk finansowy. A to pieniądze, które można przeznaczyć na dalsze inwestycje – w sprzęt, biologię czy poprawę płodozmianu.

IP jako krok ku przyszłości

Integrowana produkcja roślin to nie chwilowa moda ani kolejna biurokratyczna przeszkoda do przeskoczenia. To kierunek, w którym idzie cała Europa – i to niezależnie od tego, czy rolnicy tego chcą, czy nie. Strategia „Od pola do stołu”, plan „Bioróżnorodność 2030” i cały Europejski Zielony Ład jasno wskazują: produkcja rolna ma być bezpieczna, zrównoważona i coraz mniej zależna od chemii.

W tym kontekście IPR nie jest ograniczeniem, ale szansą. To inwestycja w zdrową glebę, stabilniejsze plony i lepszy wizerunek Twojego gospodarstwa. Coraz częściej certyfikat IPR staje się nie tyle dodatkiem, co warunkiem wejścia na niektóre rynki. Skupy, firmy kontraktujące czy przetwórcy coraz chętniej wybierają gospodarstwa, które mogą udokumentować, że prowadzą uprawę świadomie i w zgodzie z metodyką.

Dla Ciebie to oznacza jedno: jeśli dziś zaczniesz wdrażać IPR, jutro będziesz w gronie tych, którzy są przygotowani na zmiany.

WSKAZÓWKA PRAKTYCZNA DLA CIEBIE:

Zanim zgłosisz rzepak do IP, warto dobrze się przygotować. To ułatwi cały sezon i sprawi, że kontrola nie będzie stresującym przeżyciem, tylko formalnością.

- Przejrzyj metodykę – szczególnie wymogi dotyczące płodozmianu, nawożenia i metod niechemicznych. To właśnie na tych punktach inspektorzy skupiają największą uwagę.
- Zaplanuj działania jeszcze przed siewem – jeśli zrobisz to później, trudno będzie nadrobić zaległości w dokumentacji.
- Skontaktuj się z jednostką certyfikującą z wyprzedzeniem – unikniesz sytuacji, że zgłoszenie zostanie złożone za późno.
- Przy pierwszym sezonie rozważ współpracę z doradcą – pomoże Ci przejść przez procedury, a Ty szybciej nauczysz się, jak prowadzić notatnik i dokumentację.

IP to coś więcej niż formalność

Integrowana produkcja rzepaku to kompletny system zarządzania uprawą. Certyfikat i dopłata są tylko zewnętrznym potwierdzeniem tego, że prowadzisz rzepak w sposób świadomy, nowoczesny i ekonomiczny.

Każdy wpis w notatniku, każda obserwacja szkodnika czy analiza gleby to nie tylko wymóg kontroli. To narzędzie, które pozwala Ci podejmować lepsze decyzje – nie „na oko”, ale w oparciu o fakty. Dzięki temu łatwiej oszczędzasz na nawozach i chemii, szybciej reagujesz na problemy i możesz planować sezon z większą pewnością.

Zysk większy niż dopłata

Największą korzyścią z IPR nie jest sama dopłata ani certyfikat, ale to, że Twoje gospodarstwo staje się bardziej odporne na przyszłość. Zdrowa gleba, stabilne plony i pewność, że Twoja produkcja jest zgodna z kierunkiem zmian w rolnictwie, to prawdziwa przewaga konkurencyjna.

Można więc powiedzieć wprost: dopłata to bonus, a fundamentem jest system, który daje Ci bezpieczeństwo produkcji i otwiera drzwi do rynków jutra.

Spis treści

ROZDZIAŁ 1.	
Integrowana produkcja rzepaku – o co w tym chodzi?	3
ROZDZIAŁ 2.	
Jak wejść w system IPR krok po kroku	5
ROZDZIAŁ 3.	
Certyfikacja w IPR – jak udowodnić, że grasz fair	7
ROZDZIAŁ 4.	
Zasady prowadzenia uprawy rzepaku w systemie IPR	8
ROZDZIAŁ 5.	
Biologia w praktyce integrowanej produkcji rzepaku	15
ROZDZIAŁ 6.	
Wprowadzenie do dokumentacji w integrowanej produkcji rzepaku	19
ROZDZIAŁ 7.	
Nadzór nad systemem integrowanej produkcji rzepaku	34
ROZDZIAŁ 8.	
Ekoschemat „Integrowana produkcja roślin” – jak rzepak wpisuje się w nowe zasady WPR 2023–2027?	36
ROZDZIAŁ 9.	
IP jako krok ku przyszłości	38